



# SOLIDARNOŚĆ

## Historia na wyciągnięcie ręki

*Historia stanu wojennego to nie tylko historia liderów Solidarności i czołowych działaczy PZPR. To również historia naszych matych ojczyzn i lokalnych bohaterów.*

Mateusz Kosiński

Stan wojenny w drastyczny sposób wpisał się w historię „Tygodnika Solidarność”. Ostatnim przygotowanym w PRL numerem naszego tygodnika okazało się wydanie 37., datowane na 11 grudnia 1981 r. Został on jednak w części skonfiskowany, ale ci, którzy zdążyli go zakupić, mogli przeczytać, że w kolejnym „TS” będzie drukowana książka Krystyny Kersten „Historia polityczna Polski 1944-1956”, a także noworoczna szopka polityczna. Tak się jednak nigdy nie stało...

### NIE WSZYSTKICH INTERNOWANO

Tadeusz Mazowiecki, redaktor naczelny „Tygodnika Solidarność”, materiały do kolejnego nr. 38 „TS” zabrał ze sobą do Gdań-

ska, gdzie odbywało się posiedzenie Komisji Krajowej. Pracę nad nimi zaplanował na czas pociągowej podróży powrotnej. Niestety nie zdążył usiąść nad przygotowanymi przez dziennikarzy materiałami. Jak możemy przeczytać w jego wspomnieniach zamieszczonych w książce „Tygodnik Solidarność – 35 lat”: „w nocy, po Komisji Krajowej, wyprowadzono mnie z Grand Hotelu w kajdankach i zawieziono na Kartuską do komisariatu. Tłum ludzi stał tam na korytarzu, ja niedaleko Wyszkowskiego (wtedy sekretarza redakcji «Tygodnika Solidarność» – przyp. red.), ale nie pozwolili nam rozmawiać. Milicjant, który nas pilnował, coś nieustannie mruczał pod nosem, komuś wymyślał. Gdzieś dopiero nad

ranem nam się wygadał, że jest stan wojenny. Że go zbudzono i dlatego jest zły” – opowiadał Mazowiecki. Naczelny Tysola został wezwany na rozmowę z esbekiem jako jeden z ostatnich. „Nasza rozmowa była bardzo ostra. W pewnym momencie on, strasznie oburzony, mówi: «A pan miał materiały przeciw naszemu ministrowi!». Widocznie coś w tej szopce było na Kiszczaka, ale nie miałem okazji zorientować się, co” – wspominał Mazowiecki. W stanie wojennym internowano wielu dziennikarzy „TS”: 13 grudnia poza Tadeuszem Mazowieckim również Waldemara Kuczyńskiego, Krzysztofa Wy

ciąg dalszy na II str.

szkowskiego, Jana Dworaka i Małgorzatę Łukasiewicz. W następnych dniach internowano jeszcze Wojciecha Brojera, Macieja Cisłę i Wandę Falkowską.

ści, zintegrowała się jeszcze mocniej niż w okresie „karnawału”. Wkrótce znaczna część redakcji „Tygodnika” zaczęła pisać dla podziemnych tytułów.

## STAN WOJENNY TO 10 TYSIĘCY INTERNOWANYCH W LICZNYCH ZAKŁADACH PRACY, TO DOŚWIADCZENIE MILIONÓW.

Jednak zdecydowana większość pracowników „Tygodnika” pozostała na wolności i w poniedziałek przyszła do redakcji. Tam, ku ich ogromnemu zaskoczeniu, okazało się, że w nadmiarze obowiązków esbecja zapomniała o siedzibie „TS”, gdzie nie przeprowadzono żadnej rewizji. Zdziwieni pracownicy postanowili z tego skorzystać – wynosząc w pierwszej chwili artykuły i papiery, a następnie wszystkie magnetofony i maszyny do pisania. Wszystkie urządzenia zniknęły również ze spisu wartości trwałych. W dalszej kolejności wyniesiono listy do redakcji, które były bardzo szczere i często ich autorzy otwarcie krytykowali władzę, nie mogli więc wpaść w ręce bezpieki. Ostatecznie wory trafiły do kościoła św. Michała, gdzie zostały wywiezione taksówkami. Na koniec przez piwnice wyniesiono bezcenny kserograf. W przyszłości miał on służyć do powielania „Tygodnika Wojennego”. Do rewizji w redakcji doszło dopiero w piątek, 18 grudnia, z racji odpowiedniego „wyczyszczenia” pomieszczeń była ona jednak już zupełnie bezskuteczna. Wojskowy komisarz zakazał jednak spotkań w siedzibie redakcji, ta więc przeniosła się do pobliskiej restauracji – „Zielonej Gęsi”. Następnie dziennikarze zadbali o uzyskanie zaległych wypłat, również dla internowanych kolegów. Ta część zespołu, która pozostała w stanie wojennym na wolno-

### DOŚWIADCZENIE MASOWE

Dlaczego w artykule poświęconym szerokiemu kontekstowi stanu wojennego zaczynam od szczegółu, pokazując obraz grudnia 1981 r. przez pryzmat historii „Tygodnika Solidarność”? Wyżej wymieniona historia dotyczy tylko jednego zakładu pracy i ośmiu internowanych osób. Stan wojenny to pierwsze tak masowe wydarzenie natury społeczno-politycznej od czasu stalinizmu. Stan wojenny to 10 tysięcy internowanych w licznych zakła-

mi PRL-u, jak i na prowincji. Do obozów internowania trafili zarówno liderzy Solidarności, jak i jej doradcy, związani z nią intelektualiści, ale i szeregowi działacze, którzy przez długie lata musieli czekać na pewną formę docenienia i podziękowania za konspiracyjną pracę.

To właśnie ta powszechność zderzenia stanu wojennego z narodem sprawia, że 13 grudnia to tak szczególna data w kalendarzu historii PRL. Jak pisze w książce „Wojna polsko-jaruzelska” prof. Andrzej Paczkowski: „wprowadzenie stanu wojennego było jednym z dwóch najbardziej dramatycznych doświadczeń narodowych od końca drugiej wojny światowej. Dla dziesiątek tysięcy Polaków – tych, którzy zostali aresztowani w noc 13 grudnia, i tych, których brutalnie zaatakowano w zakładach pracy – nawet traumatycznym. Nie wiem, czy są uprawnione takie porównania, ale sądzę, że tylko trwająca przez kilka powojennych lat walka z podziemiem – z towarzyszącymi jej pacyfikacjami, masowymi zbrodniami, przemocą na ogromną skalę – która przyniosła nieporównywalnie większe ofiary, silniej oddziaływała na polskie społeczeństwo. (...) Od czerwca 1956 r. nie brakowało więc w Polsce po-

## POWSZECHNY BYŁ STRACH, BIEDA, NIEMOC I BEZSILNOŚĆ, ALE POWSZECHNY BYŁ RÓWNIEŻ OPÓR, BOHATERSTWO I NONKONFORMIZM.

dach pracy. To doświadczenie milionów, na których życie osobiste wprowadzenie stanu wojennego w mniejszy lub większy sposób wpłynęło. To cała rzeka historii jak ta powyżej. To historie, które działy się w całej Polsce – zarówno w dużych miastach, które były centrami przemysłowy-

ważnych wstrząśnień społecznych i dni, gdy masowo wyrażano niezgodne z intencjami władzy emocje. Ale tylko wprowadzenie stanu wojennego było jednocześnie i bezpośrednio doświadczone przez większość społeczeństwa w całym kraju, a uczestnikami tego doświadczenia byli

mieszkańcy wszystkich bodaj miast i aglomeracji przemysłowych. To doświadczenie wzmocnił tragiczny obrót wydarzeń w wielu miejscach”.

### SPOŁECZEŃSTWO ALTERNATYWNE

Co ważne, masowość doświadczenia stanu wojennego oznaczała masowość doświadczenia odpowiedzi na tę formę wypowiedzenia wojny narodowi. Jak piszą autorzy książki „Nikczemność i honor. Stan wojenny w stu odsłonach”, wydanej niedawno nakładem Wydawnictwa Biały Kruk: „Społeczeństwo szybko zaczęło tworzyć struktury podziemne, które sprawnie funkcjonowały przez następne lata. W strukturach tych zaangażowane były dziesiątki tysięcy osób – wydawcy i drukarze gazetek oraz książek podziemnych, dziennikarze prasy drugiego obiegu, kolporterzy różnych szczebli, osoby udostępniające mieszkania i lokale na cele konspiracyjne, podziemni bibliotekarze i organizatorzy spotkań samokształceniowych, skarbnicy zbierający składki związkowe w zakładach pracy, osoby prowadzące (najczęściej we współpracy z Kościołem) prace charytatywne, organizatorzy Radia Solidarność, grupy rozrzucające ulotki i rozklejające plakaty na ulicach i inne osoby wspierające podziemie na rozmaite sposoby. Lata osiemdziesiąte ubiegłego stulecia oznaczały powstanie w Polsce społeczeństwa alternatywnego, które próbowało, z niezłym skutkiem, wypełnić role, których komunistyczne państwo spełniać nie chciało, bądź spełniać nie było już w stanie”.

I właśnie ta powszechność doświadczeń stanu wojennego jest kluczowa. Bo powszechny był strach, powszechna była bieda, która do końca lat 80. dotykała Polaków, powszechna była niemoc i bezsilność wynikająca z brutalnego przerwania karnawału solidarnościowego, ale powszechny był również opór, bohaterstwo i nonkonformizm. W kilku pierwszych akapitach opisałem doświadczenia stanu wojennego widziane z perspektywy wspomnień ludzi, którzy w tym czasie pracowali w moim



37. numer „Tygodnika Solidarność” z datą wydawniczą 11 grudnia 1981 r., dwa dni przed wprowadzeniem stanu wojennego

zakładzie pracy, ale każdy z czytelników w swo-

im otoczeniu może odnaleźć bohaterów okresu stanu wojennego. Często są to ludzie z naszych rodzin lub z wiodących zakładów pracy w regionie. Część z nich świetnie odnalazła się w rzeczywistości po 1989 r., ale wielu pozostaje w zapomnieniu. Najpiękniejsze w fenomenie bohaterów okresu solidarnościowej walki, w tym walki w okresie stanu wojennego, jest to, że tworzyli go ludzie z całej

Polski – od morza do Tatr, od Suwałk po Wałbrzych,

od Szczecina po Rzeszów. Ludzie o różnym pochodzeniu, często o różnych poglądach i kolejach losu. Ludzie, których łączyła odwaga, solidaryzm i miłość do ojczyzny. Wielka historia przeplata się z historią lokalną i jest na wyciągnięcie ręki – wystarczy tylko odważyć się po nią sięgnąć. A warto, bo jesteśmy to winni tym, dzięki którym możemy żyć w wolnej Polsce. **S**

**Wywiad  
z Ministrem Edukacji i Nauki**



Fot. arch. Ministerstwa Edukacji i Nauki

# „S” znajdzie właściwe miejsce w programie nowego przedmiotu

O wprowadzeniu nowego przedmiotu w szkołach pn. historia i terażniejszość z **Przemysławem Czarnkiem**, ministrem edukacji i nauki, rozmawia **Mateusz Kosiński**.

**– Panie Ministrze, kiedy nowy przedmiot – historia i terażniejszość trafi do polskich szkół? W jakich szkołach będzie realizowany?**

– Chcemy, żeby nowy przedmiot historia i terażniejszość został wprowadzony od roku szkolnego 2022/2023 w klasie I szkoły ponadpodstawowej. Zastąpi on wiedzę o społeczeństwie realizowaną obowiązkowo w zakresie podstawowym. Uczniowie pozostałych klas, którzy są już w cyklu kształcenia, będą mieć w dalszym ciągu wiedzę o społeczeństwie.

**– Kolejne pokolenia uczniów narzekają, że program jest tak skonstruowany, że w związku z natężeniem materiału często brakowało czasu na naukę historii najnowszej. Czy teraz ten problem zostanie rozwiązany?**

– Chcemy wprowadzić ten przedmiot głównie po to, żeby zwiększyć obecność historii najnowszej w edukacji historycznej uczniów szkół ponadpodstawowych. Co istotne, zachowujemy obowiązkowy, chronologiczny, pełny kurs historii dla każdego ucznia. Młodzież będzie poznawać także zasady życia społecznego, w tym fundamenty państwa i prawa.

Zmiany są potrzebne przede wszystkim w odniesieniu do historii najnowszej, tej powojennej. Jej nauczanie w szkołach, szczególnie ponadpodstawowych, napotyka obecnie na różne trudności. Wynika-

ją one m.in. z omawiania zagadnień historii najnowszej w ostatniej klasie. Praktyka pokazuje, że uczniowie liceum i technikum skupiają się wtedy na tych przedmiotach, z których przystępują do egzaminu maturalnego czy egzaminów zawodowych.

Założenie nowego przedmiotu jest takie, że treści z zakresu wiedzy o społeczeństwie będą wkomponowane w kontekst historyczny. Umożliwi to uczniom lepsze zrozumienie złożonych procesów historycznych i społeczno-politycznych.

projektu podstawy programowej przedmiotu historia i terażniejszość. Zakres prac ekspertów uwzględnił również stworzenie propozycji zmian w podstawie programowej przedmiotu historia w zakresie podstawowym i rozszerzonym oraz przedmiotu wiedza o społeczeństwie w zakresie w rozszerzonym dla szkół ponadpodstawowych.

Jeszcze w tym miesiącu przedstawimy do konsultacji publicznych i uzgodnień międzyresortowych projekty nowelizacji rozporządzeń

## CHCEMY, ŻEBY NOWY PRZEDMIOT HISTORIA I TERAŻNIEJSZOŚĆ ZOSTAŁ WPROWADZONY OD ROKU SZKOLNEGO 2022/2023 W KLASIE I SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ.

**– Na jakim etapie są prace nad programem nowego przedmiotu?**

– Na początku października powołałem zespół ekspertów. Znalazły się w nim osoby, które mają doświadczenie akademickie oraz doświadczenie w nauczaniu historii i wiedzy o społeczeństwie w szkołach ponadpodstawowych, są autorami książek i publikacji historycznych oraz podręczników szkolnych. Zadaniem zespołu było opracowanie

w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego oraz w sprawie ramowych planów nauczania dla szkół publicznych. Będą one zawierały propozycje zmian. Zakładamy, że zmiany te wejdą w życie od 1 września 2022 r. i będą wdrażane sukcesywnie.

**– Jak wyglądać będzie korelacja między historią i terażniejszością a historią i wiedzą o społeczeństwie?**

– Historia i terażniejszość zastąpi przedmiot wiedza o społeczeństwie realizowany w liceum, technikum oraz szkołach branżowych w zakresie podstawowym. Wiedza o społeczeństwie w zakresie rozszerzonym dla

ności – jako ruchu społecznego oraz opozycji antykomunistycznej – jest niezwykle ważne dla kształtowania postaw patriotycznych przyszłych pokoleń. Dokonania Solidarności stanowią niesłabnącą inspirację

waju niezależnej prasy i walki o wolność słowa, uwzględnią ją podczas realizacji zajęć lekcyjnych, do czego serdecznie zachęcam.

## HISTORIA „TYGODNIKA SOLIDARNOŚĆ” TO NIEODŁĄCZNA CZĘŚĆ HISTORII SOLIDARNOŚCI. WIERZĘ, ŻE NAUCZYCIELE DOSTRZEGAJĄ JEGO WAŻNĄ ROLĘ.

uczniów technikum i liceum pozostaje bez zmian.

Można powiedzieć, że historia i terażniejszość to uzupełniona i poszerzona kontynuacja kursu historii najnowszej i wiedzy o społeczeństwie realizowanego w klasie VIII szkoły podstawowej. Będzie też zapewniona korelacja z podstawą programową historii w szkołach ponadpodstawowych, aby treści z zakresu historii najnowszej powtarzały się jedynie na tyle, na ile jest to konieczne.

Treści z dotychczasowego przedmiotu wiedza o społeczeństwie w zakresie podstawowym zostaną wkomponowane w kontekst historyczny, co umożliwi uczniom lepsze zrozumienie złożonych procesów historycznych i społeczno-politycznych.

### – Jaką rolę w programie odegra dziedzictwo Solidarności?

– Upamiętnianie i promowanie dziedzictwa historycznego Solidar-

dla tych wszystkich, dla których wolność, suwerenność i demokracja to prawdziwe wartości. Jestem przekonany, że wiedza i pamięć o Solidarności znajdą właściwe miejsce w programie nauczania nowego przedmiotu.

### – Czy jest szansa, że uczniowie poznają na lekcjach historię

## DOKONANIA SOLIDARNOŚCI STANOWIĄ NIESŁABNĄCĄ INSPIRACJĘ DLA TYCH, DLA KTÓRYCH WOLNOŚĆ, SUWERENNOŚĆ I DEMOKRACJA TO PRAWDZIWE WARTOŚCI.

### „Tygodnika Solidarność”, pierwszego niezależnego tytułu prasowego po tej stronie żelaznej kurtyny?

– Historia „Tygodnika Solidarność” to nieodłączna część historii Solidarności. Wierzę, że nauczyciele, dostrzegając jego ważną rolę w roz-

### – Czy w programie znajdują się wydarzenia z XXI wieku?

– Historia i terażniejszość obejmie zagadnienia z obecnej podstawy programowej wiedzy o społeczeństwie w zakresie podstawowym oraz zagadnienia z historii najnowszej – dzieje powojenne od 1945 r. do 2015 r. Nowy przedmiot będzie obejmował wydarzenia z historii Polski oraz wybrane wydarzenia z historii powszechnej.

### – Jakie najważniejsze umiejętności i wartości wyniosą uczniowie z nowego przedmiotu?

– Edukacja historyczna w szkole nie może skupiać się wyłącznie na przeszłości. Jej zadaniem powinno być przede wszystkim wyposażanie uczniów w wiedzę i umiejętności, które pomogą im w funkcjonowaniu we współczesnym świecie, czyli analizowanie, wnioskowanie czy samodzielne ocenianie wydarzeń.

Świadomość historyczna oraz umiejętności rozwijane na lekcjach historii umożliwiają młodym ludziom dostrzeganie związków między współczesnością a przeszłością, kształtowanie szlachetnych postaw, w tym tych o charakterze patriotycznym, racjonalne ocenianie

wydarzeń, jak również kształtowanie postawy szacunku wobec innych kultur lub narodów. Z tych względów edukacja historyczna wymaga odpowiednich zmian, które będą sprzyjać osiągnięciu tych celów. Odpowiedzią jest HiT, który realizuje te założenia. **S**

## Dr Piotr Łysakowski

**– Czy jest możliwe wpisanie dziedzictwa Solidarności do kształtowania postaw patriotycznych młodych Polaków?**

– Pytanie, jak historia uczy i czy uczy skutecznie patriotyzmu, postawione dzisiaj jest wyjątkowo trudne. Z mojego punktu widzenia najprościej można napisać (powiedzieć), że powinna i należy zrobić wszystko, aby tak się stało. Problem w tym, że pojęcie patriotyzmu w dzisiejszych „rozchwianych” czasach będzie dla części „szerokiej publiczności” nieostre. Po 1989 roku „czysty” obraz funkcjonujący w obiegu świadomości społecznej tego, co się działo, zastąpiono (przyczyn możemy się domyślać) celową ucieczką od precyzyjnych ocen przeszłości. Zło przestało być złem, dobro okazało się jednym z odcieni szarości, a bandyci mordujący ludzi z przyczyn ideologicznych stali się z dnia na dzień „ludźmi honoru” i tak długo wmawiano ludziom, że „...wszyscy byliśmy umoczeni...”, że część w to uwierzyła i wierzy nadal, co wiadać podczas publicznych dyskusji. Pytanie postawione na wstępie zmieniłbym na twierdzenie, że konieczne jest wpisanie dziedzictwa Solidarności w nasz kod kulturowy i kanon wiedzy o niedalekiej przecież przeszłości, tak mocno wpływającej na nasze „dziś”. W trudnych i skomplikowanych czasach, w obliczu budujących na nowo (niejednokrotnie na manipulacji i kłamstwie) swoją tożsamość historyczną sąsiadów jest to w mojej opinii konieczność. Od razu musimy też stwierdzić, że nie będzie to zadanie ani proste, ani łatwe. Problem w tym, by zacząć działać natychmiast i bez kompleksów biurokratycznych. Mamy bowiem do czynienia z „deficytem cza-

su” – dla ułatwienia dodam, że to pojęcie z zakresu sportu spadochronowego.

**– Solidarność od początku wyrosła z patriotyzmu. Co kształtowało patriotyzm pokolenia Solidarności w państwie zniewolonym politycznie i ideologicznie?**

– Oprócz tradycji patriotycznej wyniesionej z domu istnienie niezależnych od władzy ośrodków „wolnej myśli” i niepokorny charakter Polaków, którym faktycznie trudno narzucić zdefiniowany odgórnie sposób myślenia i tym samym widzenia świata. Głębokie zakorzenienie w prawdach wiary i przywiązanie do Kościoła katolickiego – tu szczególnie zwróciłbym uwagę na rolę wielkiej osobowości Prymasa Tysiąclecia i fenomen wyboru Karola Wojtyły na stolicę Piotrową. Są to postaci i zdarzenia, bez których trudno sobie wyobrazić „cud” Solidarności. Piszę to (jako obserwator tych zdarzeń) z pełną odpowiedzialnością i wbrew tym, którzy często starają się dziś te kwestie marginalizować. Ci sami ludzie odbierający dzisiaj zasługi Kościoła wi korzystali zresztą często (w czasie np. stanu wojennego i wcześniej) z parasola ochronnego roztaczanego nad nimi przez Kościół.

**– Solidarność to bezkrwawa rewolucja – odważna walka ze zniewoleniem bez czynu zbrojnego.**



Fot. M. Żeglirski

**Czy wzorce „walki bez oręża” są dziś zrozumiałe, warte naśladowania?**

Nie potrafię na nie dziś jednoznacznie odpowiedzieć. Jeśli przyjmiemy, że życie ludzkie jest ponad wszystko (a takie założenie trzeba przyjąć), musimy uznać, że w latach 80. nie było innej drogi i należałoby tę drogę (gdyby przyszło raz jeszcze nią iść) powtórzyć. Kolejne doświadczenia społeczne lat 1944/45, 1956, 1965, 1968, 1970, 1976, 1980 pokazały, że wobec bezwzględnej przemocy stosowanej przez władze wobec społeczeństwa używanie siły i gwałtu staje się w walce o wolność, prawdę i podmiotowość Polaków kontraproduktywne i siłą rzeczy przynosi nieobliczalne straty i skutki w wymiarze fizycznym, społecznym, a także intelektualnym. Postanowiono więc, chroniąc substancję narodową, przyjąć w latach 80. postawę, w której unikano konfrontacji.

**Komiks**

**Autor grafik: KRZYSZTOF BRYNECKI, autor scenariusza: AGNIESZKA ŻUREK**



IMPULSEM DO POWSTANIA **SOLIDARNOŚCI** STAŁA SIĘ PIERWSZA  
PIELGRZYMKA PAPIEŻA JANA PAWŁA II DO OJCZYZNY. JEGO SŁYNNIE  
SŁOWA „NIECH ZSTĄPI DUCH TWÓJ I ODNOWI OBLICZE ZIEMI. TEJ  
ZIEMI” WLAŁY W SERCA POLAKÓW ODWAGĘ DO PRZECIWSZTAWIENIA SIĘ  
TOTALITARNEMU ZNIEWOLENIU.

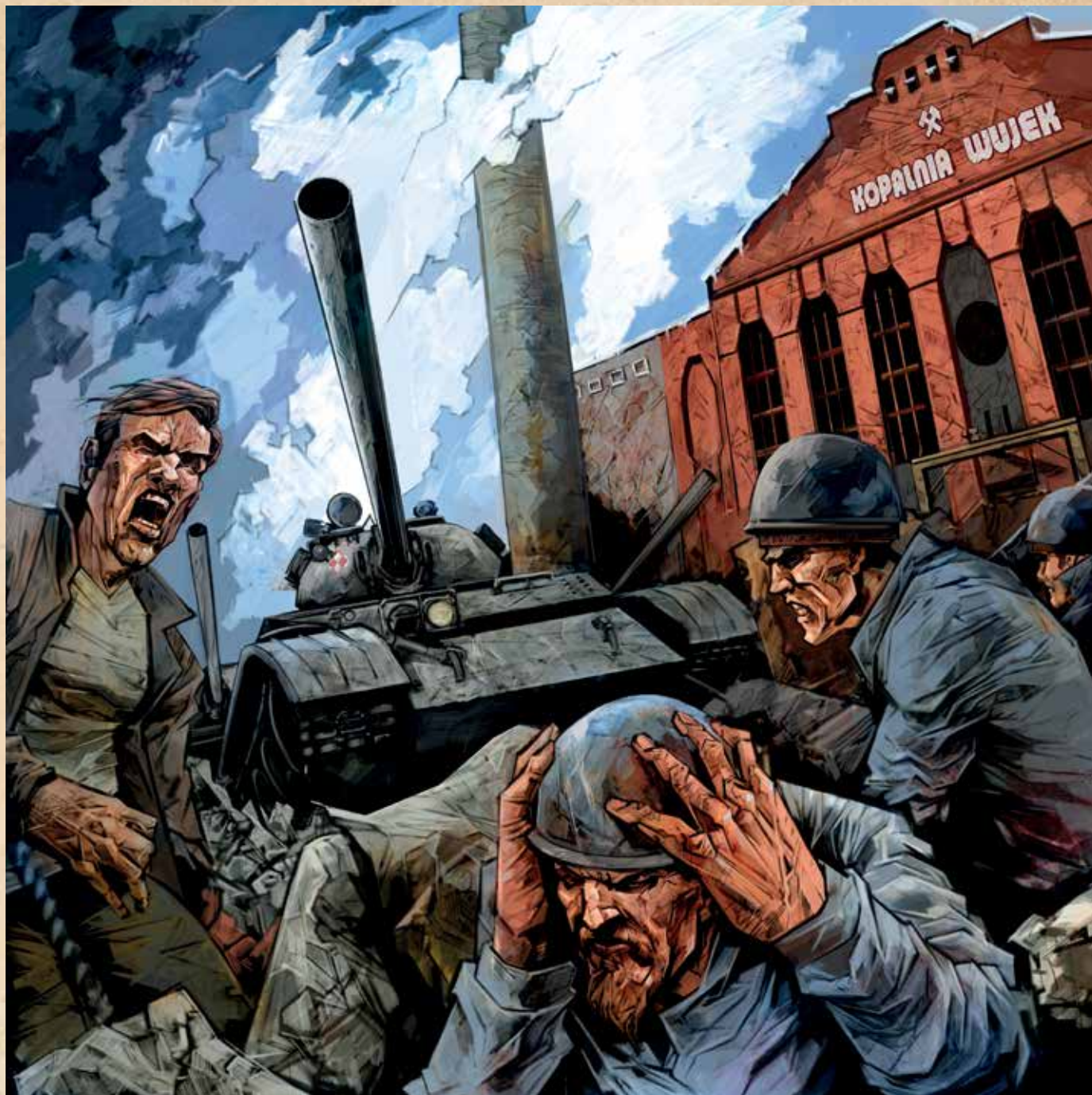




REJESTRACJA **SOLIDARNOŚCI** W 1980 ROKU ZOSTAŁA WYWALCZONA  
NA DRODZE MASOWEGO BUNTU LUDZI PRACY - M.IN. WIELKIEGO STRAJKU  
W STOCZNI GDAŃSKIEJ PODJĘTEGO W OBRONIE ANNY WALENTYNOWICZ  
ZWOLNIONEJ Z PRACY ZA OBRONĘ PRAW ROBOTNIKÓW.  
**SOLIDARNOŚĆ** STAŁA SIĘ RUCHEM MASOWYM, W SZCZYTOWYM  
OKRESIE LICZĄC 10 MLN CZŁONKÓW.



O PÓŁNOCY 13 GRUDNIA 1981 ROKU KOMUNISTYCZNY GENERAL  
WOJCIECH JARUZELSKI OGŁOSIŁ DELEGALIZACJĘ **SOLIDARNOŚCI**,  
ŁAMIĄC TYM SAMYM POROZUMIENIA SIERPNIOWE ZAWARTE W 1980 ROKU  
W SZCZECINIE, GDAŃSKU, JASTRZĘBIU-ZDROJU I HUCIE KATOWICE.  
I WYPOWIEDZIAŁ WŁASNEMU NARODOWI WOJNĘ.



*16 GRUDNIA 1981 ROKU WŁADZE WYDAŁY ROZKAZ STRZELANIA DO PROTESTUJĄCYCH PRZECIWKO OGŁOSZENIU STANU WOJENNEGO GÓRNIKÓW KOPALNI „WUJEK”. ZGINĘŁO ICH DZIEWIĘCIU, A KILKUDZIESIĘCIU ZOSTAŁO RANNYCH. NAJMŁODSZY ZABITY GÓRNIK MIAŁ DZIEWIĘTNAŚCIE LAT.*



BIJ TAK,  
ŻEBY NIE BYŁO  
ŚLADÓW!

W CZASIE STANU WOJENNEGO W WYNIKU KOMUNISTYCZNYCH  
REPRESJI ZGINĘŁO PONAD STO OSÓB. WŚRÓD OFIAR ZNALEŻLI SIĘ  
M.IN. NIESPEŁNA SIEDEMNASTOLETNI POETA EMIL BARCHAŃSKI,  
DWUDZIESTOLETNI PRACOWNIK HUTY BOGDAN WŁOSIK  
CZY OSIEMNASTOLETNI MATURZYSTA GRZEGORZ PRZEMYSK. SPRAWCY  
WIĘKSZOŚCI ZBRODNI STANU WOJENNEGO NIGDY  
NIE ZOSTALI UKARANI.



CHOĆ STAN WOJENNY ZOSTAŁ ZNIESIONY 22 LIPCA 1983 ROKU, PRZEŚLADOWANIA NIE ZAKOŃCZYŁY SIĘ. 19 PAŹDZIERNIKA 1984 ROKU PORWANO, A NASTĘPNIE TORTUROWANO I ZAMORDOWANO KAPELANA LUDZI PRACY, KS. JERZY POPIEŁUSZKĘ. W 2014 ROKU **SOLIDARNOŚĆ** WYBRAŁA GO NA SWOJEGO PATRONA, ZOBOWIĄZUJĄC SIĘ DO REALIZACJI DUCHOWEGO TESTAMENTU BŁOGOSŁAWIONEGO MĘCZENNIKA.

## Głosem historyka

# Prof. dr hab. Jan Żaryn

*Prof. dr hab. Jan Żaryn przeżywał czas komuny boleśnie. Doświadczył, co znaczy rewizja, aresztowanie, oskarżenie, rozprawa sądowa i więzienie. Obecnie, jako ceniony historyk i wykładowca akademicki, pielęgnuje pamięć historyczną*

**– Historia uczyła i uczy patriotyzmu, pytanie: jak uczy i czy uczy skutecznie. W II Rzeczypospolitej wychowanie patriotyczne odwołujące się szczególnie do dziedzictwa zbrojnych powstań narodowych ukształtowało patriotyzm młodego pokolenia Polaków, które podjęło dramatyczną walkę o niepodległość w latach II wojny światowej. Czy obecnie jest możliwe wpisanie dziedzictwa Solidarności do kształtowania postaw patriotycznych młodych Polaków?**

– Jest możliwe, ponieważ dziedzictwo Solidarności jest trwale związane z polskim patriotyzmem. Współcześnie ten patriotyzm jest zróżnicowany. To patriotyzm insurekcyjny, wyrastający z doświadczenia kolejnych pokoleń walczących o przywrócenie na mapę świata Niepodległej. Z mocnym zabarwieniem antyrosyjskim, bo rosyjski imperializm

– i carski, i sowiecki – to do dziś największe zagrożenie polskości. W tradycji patriotyzmu insurekcyjnego obracali się najwięksi polscy strategowie polityczni: Adam Jerzy



**Dziedzictwo Solidarności jest trwale związane z polskim patriotyzmem.**



Fot. T. Gutry

Czartoryski, Józef Piłsudski i Lech Kaczyński.

To patriotyzm republikański, niemal zapomniany, a wyrastający z najlepszych obywatelskich tradycji I Rzeczypospolitej w XVI i pierwszej połowie XVII wieku, kiedy rycerze, szlachta, prymasi, kaznodzieje i twórcy, a pod koniec I Rzeczypospolitej także mieszczaństwo,

czuli się aktywnie odpowiedzialni za państwo. I trzeci wymiar patriotyzmu – narodowo-demokratyczny.

Na przełomie XIX i XX wieku skutecznie opierający się imperializmowi protestancko-niemieckiemu i prawosławno-carskiemu. Wywodzący się z nauki społecznej Kościoła. Skrót „Polak-katolik” prymas Stefan Wyszyński wyprowadzał z warunków bytowania Kościoła w udręczonym narodzie. Dziś te trzy nurty jawią się powiązane, także w dziedzictwie i w obecnych działaniach Solidarności.

**– Jedną z motywacji Solidarności jest patriotyzm. Jakie czynniki go kształtowały w państwie zniewolonym, pozbawionym suwerenności przez Rosję Sowiecką?**

– Mieliśmy otwarte i masowe sprzeciwy wobec komunizmu, najczęściej spontaniczne. W skrócie: był Poznań 1956, Marzec 1968, Wybrzeże 1970,

Radom/Ursus 1976. Zniwolo-

ne społeczeństwo znalazło przestrzeń wolności w Kościele. Rozumianą podwójnie. Jako świątynie, miejsca modlitwy i nauczania. A także jako przestrzeń

wolności duchowej, gdzie swobodnie kształtowała się samoświadomość społeczeństwa. Świadomość strat poniesionych przez Polskę od roku 1939, pamięć skutków wydarzeń groźących samolikwidacją narodu. Poprzez hierarchów Kościoła generalnie powstrzymywał emocje narodu grożące tragedią na wielką skalę.

Ogromna większość Polaków ze wszystkich warstw i grup społecznych odrzucała komunizm. W pierwszych latach najczęściej spontanicznie i emocjonalnie. Często w postaci negatywnego stosunku do pracy, pijaństwa, postaw patologicznych. Kościół nauczał – także praktycznie – że odrzucanie systemu komunistycznego musi mieć podstawy etyczne zamiast form prowadzących do powszechnej demoralizacji. Kościół oddziaływał m.in. poprzez upamiętnianie wielkich wydarzeń, jak Tysiąclecie Chrztu Polski, a także przez codzienną pracę na poziomie parafii, przygarniał wątpliwych, obejmując duszpasterstwem rodziny, młodzież, środowiska pracownicze.

Gdy powstała robotnicza Solidarność, okazała się ruchem, który coraz skuteczniej zaczął demontować struktury sformowane i narzucone przez komunistów w latach 40. i 50. Struktury, które miały być na wieczność.

Robotnicza Solidarność rozpoczęła ogromny proces powstawania alternatywnych struktur w społeczeństwie – pojawiły się Solidarność rolnicza,

organizacje rzemieślników, Niezależny Związek Studentów. To było odzyskiwanie przestrzeni publicznej dla środowisk zawodowych, twórczych, naukowych, samorządów. Odbieranie

komunistom takich organizacji jak Związek Literatów Polskich czy Związek Dziennikarzy Polskich. To były powszechne i silne nurty z otwarciem na samorządną Rzeczypospolitą. Coraz silniejszy ruch, narastający pomimo zagrożeń, wdzierający się nawet w szeregi partyjne.

**– W Solidarności nowością było coś bardzo szczególnego – walka ze zniewoleniem bez czynu zbrojnego (choć była pewna tęsknota za tym czynem). Przemoc siłową stosował wróg. Gdy doszło w stanie wojennym do bezpośredniej konfrontacji z siłami komunistycznymi – reakcją był bohaterstwo opór „bez oręża”. Czy takie wzorce są dziś zrozumiałe, warte naśladowania?**

– Wydaje się, że w ciągu 16 miesięcy ogromna większość należycie zrozumiała potrzebę „samoograniczania

solidarnościowej rewolucji”. Były dwa istotne powody. Pierwszy – realna ocena ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Drugi – „ekonomia krwi”, minimalizacja strat, czyli ofiar w ludziach. Stan wojenny przyniósł w kilku miejscach takie bolesne straty. Z wydarzeń po jego – bezprawnym – wprowadzeniu widać, jak blisko był moment „obrony czynnej”, do której doszło przede wszystkim w kopalni „Wujek”. W kilku innych przypadkach górnicy w kopalniach na Śląsku byli na krawędzi takiej obrony. W skali całego kraju jednak przeważał opór „bez oręża”. Społeczeństwo przesunęło się w obszary alternatywne, w dużym stopniu zaoferowane przez Kościół. Zostało w różnych formach zakonserwowane prawo Polaków do samostanowienia. Powstały pola aktywności społecznej, która w pewnym stopniu zastąpiła działalność Solidarności. Masowe było uczestnictwo w życiu Kościoła, organizowane w całym kraju tygodnie społeczne i kultury chrześcijańskiej, spotkania, wykłady. Pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II była znaczącym wzmocnieniem moralnym społeczeństwa zdruzgotanego wprowadzeniem

stanu wojennego. Skutki tego zdruzgotania pozostają do dziś i objawiają się w różny sposób. W warunkach współczesnych zagrożeń dla Polski, wobec których mało jest prawdopodobne zastosowanie „obrony czynnej”, choć nie można tego

wykluczyć. Historia uczy nas, że szansą bywa walka „bez oręża” i takiego patriotyzmu trzeba uczyć młodzież.



**Ogromna większość Polaków ze wszystkich warstw i grup społecznych odrzucała komunizm. W pierwszych latach najczęściej spontanicznie i emocjonalnie.**



**W kopalni „Wujek” doszło do „obrony czynnej”. W skali całego kraju jednak przeważał opór „bez oręża”. Społeczeństwo przesunęło się w obszary alternatywne, w dużym stopniu zaoferowane przez Kościół.**

## Dr hab. Mieczysław Ryba, prof. KUL

**– Czy jest możliwe wpisanie dziedzictwa Solidarności do kształtowania postaw patriotycznych młodych Polaków?**

– To jest możliwe i bardzo potrzebne, zważywszy, że to czasy nam współczesne. Ludzie, którzy pamiętają tamte czasy, są bohaterami i mogą pokazywać młodemu pokoleniu, jak wielką ofiarę można ponosić w imię wartości wyższych i pokazywać męstwo na trudne czasy. O Solidarności nie możemy nie mówić, bo to od niej zaczęło się kruszenie totalitarnego systemu, który zalał pół Europy i sporą część świata. Fenomen Solidarności objawił się światu w trudnym momencie historii i proszę zobaczyć, jaki ten ruch był płodny w skrajnie trudnych warunkach, w których przyszło mu funkcjonować. Dziś szukamy nie tylko wzorców osobowych, ale również wydarzeń czy sytuacji, które będą dobrym fundamentem moralnym dla kolejnych pokoleń Polaków. Solidarność jest tutaj nieodzowna, możemy być z niej dumni.

**– Solidarność od początku wyraźtała z patriotyzmu. Co kształtowało patriotyzm pokolenia „S” w państwie zniewolonym politycznie i ideologicznie?**

– Tutaj fundamentalną rolę odegrał prymas Wyszyński i jego wielkie obchody milenijne, a później Jan Paweł II swoją pielgrzymką do ojczyzny w 1979 roku. W tym sensie mamy do czynienia z bardzo silnym oddziaływaniem tych dwóch wielkich postaci. Widać



Fot. arch.

to w symbolice, którą się posługiwano podczas strajków, podczas Mszy Świętych odprawianych dla ludzi pracy, posługi duszpasterskiej księży wśród robotników. Związek zawodowy Solidarność był w warstwie społecznej ruchem katolicko-narodowym.

**– Solidarność to bezkrwawa rewolucja – odważna walka ze zniewoleniem bez czynu zbrojnego. Czy wzorce „walki bez oręża” są dziś zrozumiałe, warte naśladowania?**

– Tak, wielkie procesy kulturowe często dokonują się bez narzędzi

militarnych, również te negatywne. Proszę zobaczyć, że wielka rewolucja marksistowska dokonała się w sposób bezkrwawy, a jednak rujnujący całe życie społeczne. Wielka odbudowa życia religijnego i narodowego w czasie Wielkiego Milenium też odbywała się pokojowo, a jednak niosła w sobie wielki ładunek społeczny. Wielkie zmagania nie muszą się przekładać na militaria. Walka zbrojna, użycie siły jest tylko jednym z przejawów zmagania, z którymi mamy do czynienia w świecie polityki.